

Kolejny IZRAELSKI SZPIEG ujawnił, że pracuje w mediach głównego nurtu



Wygląda na to, że w najbliższych dniach ujawnionych zostanie więcej izraelskich szpiegów pracujących w amerykańskich mediach głównego nurtu (MSM), a jednego z nich zdemaskował niedawno weteran dziennikarstwa Alan MacLeod.

W poście z 28 października na swoim koncie X MacLeod ujawnił, że producent wykonawczy MSNBC Moshe Arenstein był wspomnianym szpiegiem pracującym w MSM. „Jeśli nie jesteś pewien, dlaczego media są tak stronnicze, jeśli chodzi o Izrael/Palestynę, pamiętaj, że producent wykonawczy MSNBC był dosłownie dowódcą izraelskiego wywiadu wojskowego” – napisał.

Arenstein był wcześniej oficerem wywiadu Sił Obronnych Izraela (IDF) w latach 1984-1989. Był kapitanem IDF, który służył w wywiadzie terenowym ze specjalizacją w analizie zdjęć lotniczych. Były oficer wojskowy dołączył do MSM w sierpniu 2016 roku, pełniąc funkcję starszego producenta przez pięć miesięcy, a następnie został producentem wykonawczym w styczniu 2017 roku.

Wcześniej MacLeod pisał o izraelskich szpiegach, którzy piszą amerykańskie wiadomości w artykule dla MintPress News – gdzie służy jako starszy pisarz i producent podcastów. Jednym z nich był Barak Ravid, były analityk izraelskiej agencji szpiegowskiej Unit 8200, który obecnie pracuje jako reporter

polityczny dla Axios i waszyngtoński korespondent dla Walla.

Jednostka 8200 to największa i najbardziej kontrowersyjna izraelska organizacja szpiegowska

Według MacLeoda, Jednostka 8200 jest największą i najbardziej kontrowersyjną izraelską organizacją szpiegowską. Była ona odpowiedzialna za kilka głośnych operacji szpiegowskich i terrorystycznych, a także za niedawny atak z użyciem pagerów, który zranił tysiące cywilów w Libanie.

Ravid nie jest jedynym izraelskim byłym szpiegiem działającym w czołowych amerykańskich mediach i ciężko pracującym nad wytworzeniem zachodniego poparcia dla działań swojego kraju. Istnieją inni wpływowi dziennikarze w Ameryce, którzy mają głębokie powiązania z państwem izraelskim.

Shachar Peled spędziła trzy lata jako oficer w Jednostce 8200 i kierowała zespołem analityków zajmujących się inwigilacją, wywiadem i cyberwojną. Pracowała również jako analityk technologiczny dla izraelskiej służby wywiadowczej Shin Bet.

Po okresie pracy w Tel Awiwie, CNN zatrudniło Peled jako producentkę w 2017 roku. Spędziła trzy lata tworząc segmenty dla Fareeda Zakarii i Christiane Amanpour, zanim została zatrudniona przez firmę Big Tech Google jako starszy specjalista ds. mediów.

Tal Heinrich spędziła trzy lata jako agentka Jednostki 8200, zanim w latach 2014-2017 pełniła funkcję producenta terenowego i informacyjnego w proizraelskim biurze CNN w Jerozolimie. Obecnie jest oficjalnym rzecznikiem premiera Izraela Benjamina Netanjahu.

Tamar Michaelis, była rzeczniczka prasowa IDF, pracuje teraz dla CNN, tworząc większość treści dotyczących Izraela i

Palestyny. Według MacLeoda, jej zatrudnienie jest kolejnym przykładem skłonności sieci Fake News do rekrutowania izraelskich agentów.

Anat Schwartz, była oficer wywiadu izraelskich sił powietrznych z zerowym doświadczeniem dziennikarskim, została zatrudniona przez New York Times (NYT). Była ona współautorką osławionego i obecnie zhańbionego artykułu „Screams Without Words”, w którym twierdzono, że bojownicy Hamasu wykorzystywali seksualnie Izraelczyków podczas ataku terrorystycznego z 7 października. Jednak nawet sami pracownicy NYT byli oburzeni brakiem dowodów i weryfikacji faktów w artykule.

W międzyczasie kilku pracowników NYT wraz z czołowym felietonistą Davidem Brooksem miało dzieci pracujące w IDF. Nawet gdy relacjonowali lub wydawali opinie na temat regionu, redakcja nigdy nie ujawniła czytelnikom tych oczywistych konfliktów interesów.

Izraelskie konto śledzące ludobójstwo wznieca „panikę” wśród izraelskich żołnierzy



Konto X zawierające listę izraelskich żołnierzy, którzy rzekomo biorą udział w ludobójstwie w Strefie Gazy, podobno

wywołuje „panikę” wśród Sił Obronnych Izraela.

OBEJRZYJ:

„Israel Genocide Tracker to utworzone w maju konto X, które skanuje media społecznościowe i gromadzi dane na temat izraelskich żołnierzy z poprzednich postów, które opublikowali, chwając się swoimi działaniami w Strefie Gazy”, donosi Middle East Eye.

Następnie tworzy profil każdego żołnierza, w tym dane osobowe, takie jak imię i nazwisko, wiek, pochodzenie rodziny i jednostka wojskowa.

Według TRT, które cytuje izraelski Channel 12 News, wielu żołnierzy wyraziło zaniepokojenie tym kontem.

„Obawiam się, że mogą wygooglować moje imię i znaleźć je tam” – powiedział jeden z żołnierzy w wywiadzie dla Channel 12.

Izraelski rząd i jego agenci tworzą niekończące się listy krytyków Izraela na stronach takich jak Canary Mission i Anti-Defamation League, ale kiedy aktywiści pro-palestyńscy dzielą się publicznie informacjami udostępnianymi przez samych izraelskich żołnierzy w mediach społecznościowych, nagle staje się to wielką sprawą.

<https://twitter.com/infolibnews/status/1851609117237923855>

<https://twitter.com/expatvibes/status/1782317347019039092>

<https://twitter.com/nypost/status/1717586592569716994>

X Elona Muska już zaczęło miękko cenzurować niektóre z ich postów:

<https://twitter.com/trackingisrael/status/1851579208306196505>

Utworzyli już zapasowe konto na [Telegramie](#).

<https://twitter.com/trackingisrael/status/1851370200270029080>

<https://twitter.com/trackingisrael/status/1849837462148776429>

Konta aktywistów z Izraela, takie jak StopAntisemitism, mogą

całkowicie bezkarnie doxować i nękać młodych ludzi zarabiających minimalną pensję w Home Depot, ale gdy ta sama taktyka jest stosowana przeciwko żołnierzom walczącym w IDF, jest to naruszenie TOS.

<https://twitter.com/StopAntisemites/status/1397241985220677633>

<https://twitter.com/StopAntisemites/status/1851011231370391814>

<https://twitter.com/StopAntisemites/status/1851321599355473955>

Musk wprowadził rozsądne zasady przeciwko doxingowi dwa lata temu, ale najwyraźniej nie są one równomiernie egzekwowane.

Al Jazeera na początku tego miesiąca opublikowała film dokumentalny „Investigating War Crimes in Gaza”, który ujawnił, jak izraelscy żołnierze otwarcie publikują w mediach społecznościowych filmy i zdjęcia, na których popełniają zbrodnie wojenne w Strefie Gazy.

Podczas gdy doxowanie i nękanie młodej kobiety za przebranie się za Yahyę Sinwara na Halloween nie ma żadnego interesu publicznego, dokumentowanie działań oskarżonych zbrodniarzy wojennych wyraźnie leży w interesie publicznym, ponieważ wielu z tych żołnierzy jest podwójnymi obywatelami, którzy mogliby zostać oskarżeni, gdyby kiedykolwiek wrócili na Zachód.

[Źródło](#)

**Waszyngtoński
zignorował 500**

**DeepState
odrębnych**

raportów o tym, że Izrael zabijał cywilów w Strefie Gazy przy użyciu amerykańskiej broni



W ciągu ostatniego roku opublikowano ponad 500 raportów na temat ciągłego wykorzystywania przez Izrael broni wyprodukowanej w USA do wyrządzania „niepotrzebnych szkód cywilom w Strefie Gazy”. A jednak pośrednicy władzy w Waszyngtonie nie chcą mieć absolutnie nic wspólnego z żadnym z nich.

Poinformowane źródła, które rozmawiały z The Washington Post, twierdzą, że amerykańskie agencje rządowe, międzynarodowe organizacje pomocowe, organizacje pozarządowe (NGO), raporty medialne i relacje naocznych świadków są świadome faktu, że Izrael używa w Strefie Gazy broni wyprodukowanej w USA. Wiele z nich nawet śledziło to wszystko dzięki „dokumentacji fotograficznej fragmentów bomb wyprodukowanych w USA w miejscach, w których zginęły dziesiątki dzieci”.

„Jednak pomimo wewnętrznych wytycznych Departamentu Stanu dotyczących reagowania na cywilne incydenty szkodliwe, które nakazują urzędnikom zakończenie dochodzenia i zalecenie podjęcia działań w ciągu dwóch miesięcy od wszczęcia dochodzenia, żadna sprawa nie osiągnęła etapu” – powiedziały źródła poufne.

„Ponad dwie trzecie spraw pozostaje nierozwiązanych, powiedzieli, a wiele z nich oczekuje na odpowiedź rządu izraelskiego”.

Palestyńczycy „zmuszani (przez Izrael) do picia brudnej wody”, mówi korespondent mediów w Strefie Gazy

Rewelacja ta pojawia się po piątach innego raportu opublikowanego przez The Post zaledwie dzień wcześniej o tym, jak Siły Obronne Izraela (IDF) zbombardowały pięciopiętrowy budynek mieszkalny w dzielnicy Beit Lahia w północnej Gazie, zabijając co najmniej 77 osób, w tym 25 dzieci, i raniąc dziesiątki innych.

Rządowe biuro medialne w Gazie zaktualizowało później tę liczbę do 93 potwierdzonych zabitych Palestyńczyków, ale nadal pozostaje faktem, że Izrael używa broni wyprodukowanej w USA do zabijania cywilów w Strefie Gazy – a Waszyngton udaje, że nic się nie dzieje.

„Wszystko jest niszczone w Beit Lahia: schrony, szkoły, szpitale, domy” – potwierdziła Hind Khoudary, korespondentka Al Jazeera w środkowej Gazie. „W ciągu ostatnich kilku dni miały miejsce najbardziej przerażające naloty na obszary mieszkalne... Mówimy o oblężeniu trwającym od trzech tygodni, co oznacza brak wody, żywności i pomocy. Ludzie są teraz zmuszeni do picia brudnej wody”.

Od początku wojny po 7 października ubiegłego roku z rąk IDF zginęło co najmniej 43 000 Palestyńczyków, w tym wiele kobiet i dzieci. Co więcej, uważa się, że ciała dziesiątek tysięcy kolejnych Palestyńczyków są nadal ukryte pod gruzami nalotów IDF.

Na początku tego miesiąca Sekretarz Stanu USA Antony Blinken i Sekretarz Obrony Lloyd Austin wysłali list do izraelskich urzędników, dając im 30 dni na „zapewnienie niekombatantom dostępu do żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby”, co oznacza, że amerykańska pomoc, tj. broń i gotówka, dla Izraela zakończy się, chyba że reżim Benjamina Netanjahu zmieni kurs.

Jednak kilka dni po tym, jak Blinken i Austin wysłali ten list, najwyższy urzędnik Białego Domu, jak potwierdził Politico, powiedział szefom organizacji humanitarnych w Waszyngtonie, że USA „nie rozważą wstrzymania broni dla Izraela za blokowanie żywności i leków przed wejściem do [Gazy]”.

Innymi słowy, Biały Dom wysyła mieszane komunikaty. Z jednej strony DeepState twierdzi dla celów public relations, że Izrael zostanie odcięty od broni wojennej, chyba że przestanie robić to, co robi w Gazie, podczas gdy z drugiej strony nieustannie zapewnia Izrael, że może robić, co chce, bez konsekwencji.

Od października 2023 r. rząd USA wysłał Izraelowi ponad 23 miliardy dolarów pomocy wojskowej – 23 miliardy dolarów, które pochodzą prosto z kieszeni ciężko pracujących amerykańskich podatników, z których wielu z trudem wiąże koniec z końcem, podczas gdy Izrael wykorzystuje owoce ich pracy do etnicznego oczyszczania Gazy.

Miliony Chińczyków ubiegają się o ograniczoną liczbę

miejsc pracy w sektorze publicznym



Liczba podań o pracę w sektorze publicznym osiągnęła rekordowy poziom w związku z kryzysem bezrobocia w Chinach i ponurym stanem gospodarki.

0 39 700 stanowisk pracy w centralnych agencjach rządowych, które mają zostać otwarte w Chinach w 2025 r., rywalizuje 3,25 mln kandydatów – rejestracja na ogólnokrajowy egzamin służby cywilnej w Chinach zakończyła się 24 października.

Stanowiska rządowe w chińskim reżimie komunistycznym przez ostatnie dziesięciolecie były uważane przez Chińczyków za „żelazne miski ryżu” ze względu na ich bezpieczeństwo, stabilność i korzyści.

Liczba kandydatów w tym roku ustanowiła nowy rekord, ze wzrostem o ponad 340 000 w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Najbardziej konkurencyjne stanowisko przyciągnęło 16 700 kandydatów. Jest to stanowisko członka personelu w Departamencie łączności Chińskiego Towarzystwa Edukacji Zawodowej, a wymagania na to stanowisko są stosunkowo luźne. Minimalnym wymogiem jest dyplom licencjata, przy czym

akceptowane są różnorodne kierunki studiów. Nie ma wymogu doświadczenia na poziomie podstawowym ani ograniczeń dotyczących rejestracji gospodarstwa domowego. Według głównego chińskiego medium finansowego Yicai.com kandydaci z całych Chin mogą na nie aplikować.

Najwięcej aplikantów w podziale na miasta pochodziło z Guangdong – 250 000, a następnie z Pekinu – 230 000. Jednak największa konkurencja panuje w Tybecie, gdzie średnio 150 osób ubiega się o jedno stanowisko.

Według oszacowań z chińskich mediów obecnie w Chinach stopa bezrobocia wśród młodych ludzi w wieku od 16 do 24 lat, z wyłączeniem studentów, utrzymuje się na poziomie ponad 17 proc., a odpowiadająca jej liczba bezrobotnych młodych ludzi może osiągnąć ponad 30 milionów.

Tymczasem chiński PKB wzrósł w trzecim kwartale o 4,6 proc., co stanowi wynik poniżej oficjalnego celu 5 proc., i osiągnął najniższy poziom od 2023 r. Ciągły spadek gospodarczy sprawił, że nastroje na rynku pracy stały się jeszcze bardziej ponure.

W ostatnich latach wynagrodzenia chińskich urzędników i pracowników rządowych znacząco obniżono, a niektórzy zmuszeni byli przejść na wcześniejszą emeryturę z powodu ogromnego zadłużenia rządu KPCh, które nadal rośnie.

Pomimo malejących wynagrodzeń urzędników państwowych, „wysoka stopa bezrobocia wśród młodych ludzi, zwłaszcza nierozwiązany problem zatrudnienia świeżo upieczonych absolwentów, skłoniła wielu młodych ludzi do rozważenia egzaminów do służby cywilnej jako ostatniej opcji na stabilność zatrudnienia” – stwierdził 26 października w rozmowie z „The Epoch Times” Sun Kuo-hsiang, profesor spraw międzynarodowych i biznesu na Uniwersytecie Nanhua na Tajwanie.

Jeśli chodzi o cięcia wynagrodzeń urzędników państwowych w wielu miejscach w Chinach, Sun powiedział, że odzwierciedlają one głównie gospodarcze problemy

strukturalne Chin i presję finansową.

„Presja fiskalna na chińskie samorządy lokalne rośnie w ostatnich latach, zwłaszcza ze względu na wpływ spowolnienia na rynku nieruchomości, wydatki związane z kontrolą COVID-19, zadłużenie itp. Dochody wielu samorządów lokalnych są niewystarczające do pokrycia ich pierwotnych poziomów wydatków” – powiedział Sun.

„Cięcia wynagrodzeń odzwierciedlają zmniejszenie dochodów samorządów lokalnych i wzrost obciążenia długiem” – stwierdził.

W 2024 r. liczba absolwentów szkół wyższych w Chinach osiągnęła 11,79 mln, a liczba absolwentów szkół wyższych w 2027 r. ma wzrosnąć do blisko 14 mln. Xu Zhen, starszy specjalista na chińskim rynku kapitałowym, powiedział gazecie „The Epoch Times” 26 października, że w zestawieniu z ogromną liczbą absolwentów, egzamin służby cywilnej na ograniczoną liczbę stanowisk państwowych jest „w zasadzie na pokaz i nie może rozwiązać poważnych problemów. Co więcej, istnieje wiele zakulisowych układów”.

Xu powiedział, że utrzymujący się wysoki kryzys bezrobocia odzwierciedla poważną sytuację chińskiej gospodarki spowodowaną „interwencją administracyjną KPCh. Branża nieruchomości mająca ogromny wpływ na gospodarkę zaczęła podupadać w 2017 r. Gospodarka cyfrowa nie może wypełnić próżni pozostawionej przez recesję na rynku nieruchomości”.

Sun zauważył, że polityka stymulacyjna KPCh nie przyniosła żadnych efektów dla realnej gospodarki.

„Obecnie chińskie małe i średnie przedsiębiorstwa oraz przedsiębiorstwa prywatne nadal borykają się z trudnościami finansowymi, a popyt w wielu branżach jest niewystarczający, co ma wpływ na wzrost gospodarczy i wzrost zatrudnienia. Kiedy polityka nie zapewnia nowych możliwości zatrudnienia szybko i skutecznie, racjonalną reakcją młodych

ludzi staje się wybór stabilniejszych stanowisk w służbie cywilnej. Kluczem jest to, czy chińska gospodarka może przeprowadzić reformy strukturalne”.

Xu zwrócił uwagę, że chińska gospodarka jest „gospodarką transfuzji. Gdy inwestycje zagraniczne i zamówienia eksportowe spadną, chińska gospodarka będzie miała problemy”.

Powiedział: „Spadek zamówień eksportowych, wycofywanie się kapitału zagranicznego i utrzymujące się spowolnienie gospodarcze spowodowały falę bankructw i bezrobocia w prywatnych przedsiębiorstwach. Przyczyny wewnętrzne to interwencje administracyjne, upadek branży nieruchomości i rozwój sztucznej inteligencji, które spowodowały falę bankructw i bezrobocia w gospodarce prywatnej. Są one jak kostki domina i rozprzestrzeniły się na różne branże, regiony i aspekty. Gospodarka KPCh jest już śmiertelnie chora”.

Xu doradził osobom bezrobotnym i świeżo upieczonym absolwentom, aby dobrze zrozumieli gospodarkę KPCh.

„Być może niektórzy nadal mają co do tego złudzenia. Obecne działania KPCh, które są sprzeczne z zasadami rynkowymi, takie jak obniżanie stóp procentowych i wymogów dotyczących rezerw, konwersja długu na akcje oraz tworzenie połączonych operacji policji i urzędów skarbowych, koncentrują się na wyciśnięciu ostatnich zasobów majątkowych od ludzi. Jeśli nie masz pracy, być może najlepszym wyjściem jest nie robić nic i ograniczyć wydatki”.

Jego rada dla nowych absolwentów brzmi: „Zrozum sytuację gospodarczą, obniż oczekiwania, przetrwanie w pierwszej kolejności, zachowaj życzliwość dla ludzi i spraw wokół siebie oraz wyrozumiałość w obliczu trudności. Najważniejsze jest jednak to, abyś przejrzał na oczy co do KPCh, która jest źródłem wszelkich cierpień narodu chińskiego”.

[Źródło](#)

Polityka strachu: podwaliny pod faszyzm w amerykańskim stylu



Ameryka znajduje się w środku epidemii o historycznych proporcjach.

Zaraza rozprzestrzenia się jak pożar, zamieniając społeczności w pola bitew i nastawiając Amerykanów przeciwko sobie.

Gdziekolwiek się obrócisz, zarówno lewicowcy, jak i prawicowcy podsycają nieufność i podziały. Nie da się od tego uciec.

Jesteśmy nieustannie karmieni strachem: strachem przed terrorystami, strachem przed nielegalnymi imigrantami, strachem przed ludźmi, którzy są zbyt religijni, strachem przed ludźmi, którzy nie są wystarczająco religijni, strachem przed ekstremistami, strachem przed konformistami, strachem przed rządem, strachem przed tymi, którzy boją się rządu, strachem przed tymi z prawej strony, strachem przed tymi z lewej strony... Lista jest długa.

Strategia jest prosta, ale skuteczna: najlepszym sposobem na kontrolowanie populacji jest strach i niezgoda.

Strach czyni ludzi głupimi.

Zdezorientuj ich, odwróć ich uwagę bezmyślnymi wiadomościami i rozrywką, nastaw ich przeciwko sobie, zamieniając drobne nieporozumienia w poważne potyczki i wiążąc ich w węzły w sprawach pozbawionych znaczenia narodowego.

Co najważniejsze, podziel ludzi na frakcje, przekonaj ich, by postrzegali siebie nawzajem jako wrogów i wrzeszczeli na siebie tak, by zagłuszyć wszystkie inne dźwięki. W ten sposób nigdy nie osiągną konsensusu w żadnej sprawie i będą zbyt rozproszeni, by zauważyć, że państwo policyjne zbliża się do nich, aż opadnie ostateczna miażdżąca kurtyna.

W ten sposób wolni ludzie zniewalają samych siebie i pozwalają tyranom zwyciężyć.

Ten makiaweliczny plan tak zniewolił naród, że niewielu Amerykanów nawet zdaje sobie sprawę, że są manipulowani, aby przyjąć sposób myślenia „my” przeciwko „im”. Zamiast tego, napędzani strachem i wstrętem do urojonych przeciwników, zgadzają się przeznaczać miliony dolarów i zasoby na wybory polityczne, zmilitaryzowaną policję, technologię szpiegowską i niekończące się wojny, mając nadzieję na gwarancję bezpieczeństwa, która nigdy nie nadejdzie.

Przez cały czas rządzący – kupowani i opłacani przez lobbystów i korporacje – realizują swoje kosztowne programy, a „my, frajerzy”, jesteśmy obciążani rachunkami podatkowymi i poddawani kontroli, nalotom policyjnym i całodobowej inwigilacji.

Zagrożeń tych nie należy lekceważyć.

Jednak jeszcze bardziej niebezpieczny niż te naruszenia naszych podstawowych praw jest język, w którym są one formułowane: język strachu. Jest to język skutecznie używany przez polityków po obu stronach nawy, wykrzykiwany przez medialnych ekspertów z ambony telewizji kablowej, sprzedawany przez korporacje i skodyfikowany w biurokratycznych przepisach, które niewiele robią, aby uczynić nasze życie

bezpieczniejszym lub bardziej bezpiecznym.

Ten język strachu dał początek polityce strachu, której jedynym celem jest odwrócenie naszej uwagi i podzielenie nas. W ten sposób zniechęcono nas do analitycznego myślenia i wiary w to, że mamy jakikolwiek udział w rozwiązywaniu stojących przed nami problemów. Zamiast tego zostaliśmy uwarunkowani do wskazywania palcem na drugą osobę, głosowania na tego polityka lub wspierania tej grupy, ponieważ to oni są tymi, którzy to naprawią. Tyle tylko, że oni nie mogą i nie chcą rozwiązać problemów nękających nasze społeczności.

Niemniej jednak strach pozostaje metodą najczęściej stosowaną przez polityków w celu zwiększenia władzy rządu.

Przesadzone, rozciągnięte w czasie wojny rządu z terroryzmem, narkotykami, przemocą, chorobami, nielegalną imigracją i tak zwanym krajowym ekstremizmem były wygodnymi podstępami wykorzystywanymi do terroryzowania ludności w celu rzeczenia się większej liczby swobód w zamian za nieuchwytnie obietnice bezpieczeństwa.

Atmosfera strachu przenika współczesną Amerykę. Czy jednak taki strach jest racjonalny, skoro przestępczość jest na rekordowo niskim poziomie?

Statystyki pokazują, że osoby żyjące w amerykańskim państwie policyjnym są 8 razy bardziej narażone na śmierć z rąk policjanta niż terroryści.

Rząd wykorzystuje propagandę strachu do terroryzowania, tchórzostwa i kontrolowania populacji. Z kolei rządowa władza i skrajna paranoja dotycząca obywateli jako potencjalnego zagrożenia doprowadziły do tego, że ludność jest coraz częściej postrzegana jako wrogowie rządu.

Jak dotąd, taktyki te – terroryzowanie obywateli z powodu paranoi rządu i przesadnych obaw przy jednoczesnym traktowaniu ich jak przestępców – działają na rzecz zmiany sposobu, w jaki

„my, ludzie” postrzegamy siebie i naszą rolę w tym narodzie.

Rzeczywiście, strach i paranoja stały się cechami charakterystycznymi współczesnego amerykańskiego doświadczenia, wpływając na to, jak my jako naród postrzegamy otaczający nas świat, jak my jako obywatele postrzegamy siebie nawzajem, a przede wszystkim, jak nasz rząd postrzega nas.

Jak pokazuje historia, strach i rządowa paranoja prowadzą do faszystowskich, totalitarnych reżimów.

To dość prosta formuła. Kryzysy narodowe, doniesienia o atakach terrorystycznych i sporadyczne strzelaniny pozostawiają nas w ciągłym stanie strachu. Strach uniemożliwia nam myślenie. Emocjonalna panika, która towarzyszy strachowi, w rzeczywistości wyłącza korę przedczołową lub część naszego mózgu odpowiedzialną za racjonalne myślenie. Innymi słowy, kiedy ogarnia nas strach, przestajemy myśleć.

Populacja, która przestaje myśleć samodzielnie, jest populacją, którą łatwo kierować, łatwo manipulować i łatwo kontrolować.

Niezbędne składniki państwa faszystowskiego są już dziś obecne w Ameryce.

„Każda branża jest regulowana. Każdy zawód jest sklasyfikowany i zorganizowany. Każdy towar lub usługa są opodatkowane. Niekończąca się akumulacja długu jest zachowana. Ogrom nie zaczyna opisywać biurokracji. Gotowość wojskowa nigdy się nie kończy, a wojna z jakimś złym obcym wrogiem pozostaje codzienną perspektywą” – pisze ekonomista Jeffrey Tucker. „Błędem jest nazywanie faszyzmu prawicowym lub lewicowym. Faszyzm nie dąży do obalenia instytucji takich jak instytucje handlowe, rodzina, ośrodki religijne i tradycje obywatelskie. Dąży do ich kontrolowania... zachowuje większość tego, co ludzie cenią, ale obiecuje poprawę życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego poprzez ujednolicenie ich działań pod kontrolą rządu”.

Aby ostateczny młot faszyzmu upadł, będzie on wymagał najważniejszego składnika: większość ludzi będzie musiała zgodzić się, że jest to nie tylko celowe, ale i konieczne. W czasach „kryzysu” celowość jest uznawana za główną zasadę – to znaczy, że aby zapewnić nam bezpieczeństwo, rząd musi zmilitaryzować policję, pozbawić nas podstawowych praw konstytucyjnych i kryminalizować praktycznie każdą formę zachowania.

Znajdujemy się na krytycznym rozdrożu w amerykańskiej historii.

Jak wyjaśniam w mojej książce *Battlefield America: The War on the American People* i w jej fikcyjnym odpowiedniku *The Erik Blair Diaries*, strach był kluczowym narzędziem w poprzednich faszystowskich reżimach i stał się siłą napędową amerykańskiego państwa policyjnego.

Wszystko to rodzi pytanie, z czego zrezygnujemy, aby utrwalić iluzję bezpieczeństwa i ochrony?

[Źródło](#)

Izraelska armia dokonuje czystek etnicznych w części obozu dla uchodźców Jabałia w Strefie Gazy: Spalone szkoły, porwani mężczyźni



Izrael już trzeci tydzień prowadzi czystki etniczne w północnej części Strefy Gazy, szczególnie w okolicach obozu dla uchodźców Jabalia. Według doniesień, około połowa wszystkich Palestyńczyków została tam usunięta, ponieważ izraelscy żołnierze palą szkoły i porywają ludzi.

W tym samym czasie, gdy Siły Obronne Izraela (IDF) przeprowadzają naloty na ten region, siły lądowe chodzą od drzwi do drzwi w poszukiwaniu głodujących, nieuzbrojonych Palestyńczyków, których można siłą usunąć z ich domów i wysłać gdzie indziej.

Ciężkie naloty i ostrzał artyleryjski niszczą całe domy i budynki, w których schronili się Palestyńczycy. Coraz więcej wysiedlonych rodzin nie ma dokąd pójść, podczas gdy żołnierze IDF burzą szkoły, domy i inne obiekty, aby uniemożliwić Palestyńczykom powrót.

Po spaleniu lub zrównaniu z ziemią budynków, IDF zmuszają wszystkich, którzy jeszcze żyją, do udania się na południe. Wielu uchodźców, którzy są posłuszni, i tak kończy martwa, ponieważ Izrael następnie strzela i zabija ich bez wyraźnego powodu podczas ucieczki.

Niektórzy uchodźcy nie słuchają rozkazów i kierują się na zachód od Jabalii zamiast na południe, do miejsca zwanego Beit Lahia. Inni próbują uciec do miasta Gaza. Bez względu na to, dokąd próbują się udać, Palestyńczycy są zabijani na prawo i lewo.

„To ludobójstwo” – powiedział mieszkaniec północnej Gazy o imieniu Hasan. „Oni głodzą ludzi, blokują ludzi. W Jabalii

wciąż są dziesiątki tysięcy ludzi”.

Czy Izraelowi uda się przejąć Strefę Gazy dzięki planowi generała?

Ofensywa na Jabalię rozpoczęła się 5 października. IDF twierdzi, że było to konieczne, aby wykorzenić bojowników Hamasu, którzy rzekomo się tam przegrupowali. Od tego czasu zginęły setki Palestyńczyków, a dziesiątki tysięcy innych zostało wysiedlonych.

Prawie połowa z ponad miliona osób mieszkających w północnej części Strefy Gazy została wysiedlona ze swoich domów. Reszta może również zostać wysiedlona, jeśli izraelskie plany aneksji zakończą się sukcesem.

Wszystko to wydaje się wynikać z kontrowersyjnej propozycji zwanej „Planem Generała”, który podzieliłby Gazę na dwa stany, z których jeden zostałby opróżniony z ludzi, aby Izrael mógł ustanowić tam „zamkniętą strefę wojskową”. Każdy, kto zdecyduje się pozostać zamiast uciekać, zostanie automatycznie uznany za członka Hamasu.

„Ci, którzy wyjadą, otrzymają żywność i wodę” – powiedział emerytowany izraelski generał wojskowy i były szef Rady Bezpieczeństwa Narodowego Giora Eiland, który stoi za Planem Generała.

Według agencji ONZ ds. uchodźców palestyńskich (UNRWA), około 400 000 Palestyńczyków nadal mieszka w północnej części Strefy Gazy, w tym w mieście Gaza.

„To, co robią siły izraelskie, polega na tym, że umieszczają beczkę na danym obszarze, a następnie wycofują się, a później ją eksplodują” – powiedział Hasan mediom o tym, co robi Izrael, odmawiając żywności i wody, a jednocześnie masowo

zabijając uchodźców.

„One [eksplozje] brzmią jak trzęsienie ziemi. Wszystko to jest częścią [izraelskiego] planu eksmisji i wysiedlenia mieszkańców z tego obszaru, aby go oczyścić”.

Inny mężczyzna o imieniu Yahya, który jest uwięziony w Jabalii, mówi, że większość ludzi jest wyczerpana, a warunki są nie do zniesienia.

„Cały obszar wokół mnie jest zniszczony” – powiedział Yahya. „Domy, samochody, a nawet ludzie. Większość z nich jest ranna. Każdy ma uraz ręki, nogi, głowy lub oka”.

Starszy pracownik Pentagonu Ariane Tabatabai wymieniona jako źródło przecieku o izraelskich planach UDERZENIA NA IRAN



Nazwisko osoby z Pentagonu, która ujawniła tajne plany Izraela dotyczące uderzenia na Iran w najbliższych dniach, zostało podane do wiadomości publicznej: Ariane Tabatabai.

Konto „Khalissee” (@Kahlissee) X / Twitter ujawniło tożsamość

Tabatabai w tym tygodniu, wyjaśniając, że dokumenty pokazują nie tylko, w jaki sposób Izrael prowadzi potajemne działania wojskowe, ale także w jaki sposób Izrael planuje zaatakować Iran w odwecie za irański kontratak rakietowy kilka tygodni temu, który był odpowiedzią na początkowy atak Izraela na Iran.

Z wcześniejszych doniesień wiemy, że Federalne Biuro Śledcze (FBI) miało za zadanie zbadać, kto wyciekł tajne dokumenty za pośrednictwem Telegramu – dokumenty, które miały być widoczne tylko dla sojuszu wywiadowczego „Five Eyes”.

„Dlaczego Ameryka w ogóle miała szczegóły planowanego ataku na Iran, skoro twierdzi, że chce zawieszenia broni?” pyta Khalissee.

Poniższy segment wideo z Fox News omawia tę sprawę bardziej szczegółowo:

📺 FBI INVESTIGATES LEAK OF CLASSIFIED U.S. INTELLIGENCE

The FBI is investigating a leak of classified U.S. intelligence documents, including details of Israel's planned response to an Iranian missile attack.

These top-secret documents, shared on Telegram, originated from... pic.twitter.com/6nZ4vKQrkX

– Khalissee (@Kahlissee) [October 22, 2024](#)

Dlaczego Stany Zjednoczone znają plany Izraela?

Świat pyta teraz, dlaczego Stany Zjednoczone w ogóle angażują się w sprawy Izraela i jego działania wojskowe na Bliskim Wschodzie. Wydaje się, że Stany Zjednoczone są częścią planu,

w przeciwnym razie dlaczego Pentagon miałby w ogóle mieć dostęp?

Health Ranger jest przekonany, że Tabatabai mogła właśnie powstrzymać III wojnę światową, zmuszając Izrael do przynajmniej tymczasowego wstrzymania działań odwetowych przeciwko Iranowi.

„Kariera tej pani jest skończona”, napisał inny o tym, jak poważne jest to naruszenie. „Ale myślę, że amerykańskie CIA ujawniło to, aby zapobiec wybuchowi regionalnej wojny”.

Inny udostępnił zrzuty ekranu fragmentów wyciekłych dokumentów, które można obejrzeć poniżej:

!!□!!□

The leaked documents. pic.twitter.com/R0otOfRIRU

– □ N □ (@8zal) [October 22, 2024](#)

„Jestem zniesmaczony moim rządem za ich zaangażowanie i współudział z tymi barbarzyńskimi państwami przestępczymi” – napisał na Twitterze ktoś inny na temat tego, jak niepokojące są te rewelacje.

Inna osoba spekulowała, że izraelskie służby wywiadowcze, Mossad, mogły celowo ujawnić dokumenty Tabatabai z jednego z dwóch powodów:

„1) Być może są to BŁĘDNE plany, które skłonią Iran do przypadkowego ujawnienia celów. Albo 2) Izrael potrzebuje wymówki, aby wycofać się z ataku na Iran, ponieważ Chiny zmobilizowały swoje [sic] wojsko i zaatakują”.

Ktoś inny zażartował, że Waszyngton był w stanie rozgryźć plany wojenne Izraela, ale z jakiegoś powodu nie mógł dowiedzieć się, kto wniósł kokainę do Białego Domu podczas wizyty Huntera Bidena u jego ojca.

Podczas gdy wielu jest zadowolonych, że Tabatabai ujawniła te dokumenty, aby uniknąć nuklearnego holokaustu na świecie, zwolenniczka Sił Obronnych Izraela (IDF) o nazwie „IDF Babes” (@IDFBabes) na X / Twitterze zatweetowała „Zamknij ją”, co oznacza, że niektórzy zwolennicy Izraela chcą, aby Tabatabai została uwięziona za to, co zrobiła.

„To tylko pułapka”, napisał inny, sceptycznie nastawiony do tego, że cokolwiek z tego jest naprawdę uzasadnione. „Nic nie wyciekło, a ona miała zostać usunięta ze stanowiska, stąd kozioł ofiarny”.

Inny zasugerował, że prawdziwym początkowym źródłem jest Sky News Ruperta Murdocha, chociaż większość doniesień medialnych wydaje się unikać jakiegokolwiek wzmianki o Murdochu.

„Po prostu powtarzają się i cytują nawzajem, co jest bardzo silnym wzorcem dezinformacji”.

Porozmawiajmy o... MSM relacjonującym izraelskie zbrodnie wojenne



Dwa tygodnie temu wszystkie zachodnie media szeroko informowały o tym, że Izrael zbombardował szpital, w którym pacjenci spłonęli na śmierć w swoich łóżkach.

Kilka dni później te same zachodnie media poinformowały nas, że izraelskie ataki w Libanie zniszczyły 2000-letnią wioskę.

Dziś na pierwszej stronie CNN znajduje się żołnierz IDF opisujący izraelską praktykę wykorzystywania cywilów jako żywych tarcz w Strefie Gazy, podczas gdy Guardian szczegółowo opisuje izraelski atak na szkołę zamienioną w schron przeciwbombowy w Strefie Gazy.

To, że Izrael popełnia zbrodnie wojenne, nie jest niczym niezwykłym – robi to bez kontroli od dziesięcioleci.

Ale mniej typowe jest to, że te zbrodnie wojenne pojawiają się na pierwszych stronach i w nagłówkach kontrolowanych mediów.

Wszyscy zajmujemy się tym od tak dawna, że rozwialiśmy wszelkie wyobrażenia o tym, że MSM dba o prawdę.

Oni nie dbają o prawdę. W ogóle. W rzeczywistości w dzisiejszych czasach ich wewnętrzne struktury ledwo pozwalają im rozpoznać prawdę jako koncepcję.

Nic – nic – nie jest tak prawdziwe, że media muszą o tym informować, żadne przestępstwa nie są tak brutalne, że nie można ich zignorować.

W Odessie w 2014 r. cywile protestujący przeciwko wspieranemu przez NATO zamachowi stanu na Ukrainie byli ścigani wewnątrz budynku związków zawodowych przez neonazistów.

Budynek został zabarykadowany i podpalony. Strzelano do ludzi wychodzących przez okna, by uciec przed płomieniami.

Czterdzieści osób zginęło, zastrzelonych lub spalonych. Odpowiedzialni za to neonaziści świętowali, pokazując zdjęcia podpalonych chrząszczy (ich lekceważące określenie dla etnicznych Rosjan brzmiało „chrząszcze z Kolorado” w nawiązaniu do pomarańczowo-czarnej wstążki Świętego Jerzego, którą nosili).

Jak media zareagowały na to morderstwo?

Cóż, po prostu kłamały.

Twierdziły, że protestujący podłożyli ogień przez przypadek, gdy zrzucali koktajle Mołotowa z dachu. Była to kompletna fabrykacja, zaprzeczona przez dowody z kamer przemysłowych, obwiniająca ofiary i kryjąca faszystów, ale co z tego? Media miały to gdzieś, po prostu powtarzały kłamstwo i robią to do dziś

Prawda jest nieistotna, narracja jest wszystkim. Tak właśnie działają media.

Robiły to samo w przeszłości dla Izraela, USA, Arabii Saudyjskiej, NATO... kogokolwiek... niezliczoną ilość razy na przestrzeni lat.

A jednak jesteśmy tutaj, w 2024 roku, z tymi izraelskimi zbrodniami w kontrolowanych wiadomościach.

Mogliby kłamać, gdyby chcieli, jak to zwykle robią.

Ale tego nie robią.

Nasuwa się odwieczne pytanie: „Dlaczego to? Dlaczego teraz?”

<https://www.bbc.com/news/articles/c5y5d33dmepo>

<https://archive.is/MZOMb>

<https://edition.cnn.com/2024/10/24/middleeast/palestinians-human-shields-israel-military-gaza-intl/index.html>

<https://www.theguardian.com/world/2014/may/02/ukraine-dead-ode-ssa-building-fire>

Izraelski moment „zugzwangu” z Iranem



Wysoki rangą urzędnik amerykański powiedział Washington Post, że stonowane uderzenie izraelskie na cele wojskowe w Iranie w sobotę wczesnym rankiem było „proporcjonalnym uderzeniem”, które „było wystarczająco umiarkowane, aby wyciszyć konflikt bez prowokowania Iranu do kontrataku”.

Premier Izraela Benjamin Netanjahu podkreślił jednak w niedzielnym przemówieniu: „Uderzyliśmy mocno w zdolności obronne Iranu i jego zdolność do produkcji rakiet, które są wycelowane w nas. Atak na Iran był precyzyjny i potężny, i osiągnął wszystkie swoje cele”.

Ale w samym Izraelu panuje sceptycyzm. Najpopularniejszy izraelski kanał informacyjny Channel 12 nazwał operację nieznaczącą i pokazującą status Iranu jako głównego mocarstwa w regionie. Netanjahu nie opublikował żadnej wiarygodnej dokumentacji na poparcie swoich twierdzeń, co zwykle robi.

NourNews wyśmiał fakt, że izraelska wojna psychologiczna przeciwko Iranowi nie zadziałała. Izrael miał nadzieję na wywołanie paniki, że może dojść do ataku na irańskie instalacje nuklearne, ale w Iranie nadal toczy się normalne życie. Wygląda na to, że Izrael albo nie był skłonny do przeprowadzenia szeroko zakrojonego ataku, albo nie był w

stanie przeprowadzić takiej operacji bez większego zaangażowania Amerykanów – albo jedno i drugie. Atak Iranu 1 października obnażył słabość izraelskiego systemu obrony powietrznej.

Podsumowując, Izraelowi mogło udać się przeprowadzić ograniczoną operację przeciwko Iranowi przed świtem bez nadmiernego zwiększania szans na wybuch wojny.

Najwyższy Przywódca Iranu, ajatollah Ali Chamenei, powiedział w niedzielę, że „zło popełnione przez syjonistyczny reżim dwie noce temu nie powinno być ani bagatelizowane, ani wyolbrzymiane”. Chamenei dodał: „Oczywiście, nasi urzędnicy powinni być tymi, którzy oceniają i dokładnie rozumieją, co należy zrobić i robią wszystko, co leży w najlepszym interesie tego kraju i narodu. Trzeba im [wrogom] uświadomić, kim są Irańczycy i jaka jest irańska młodzież”.

Wypowiedź Chameneiego sugeruje, że natychmiastowa odpowiedź militarna nie jest planowana. Teheran bagatelizuje izraelski atak, twierdząc, że spowodował on ograniczone szkody.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdziło w sobotnim oświadczeniu, że biorąc pod uwagę „nieodłączne prawo Iranu do uzasadnionej obrony” na mocy Karty Narodów Zjednoczonych, „Teheran wykorzysta wszystkie materialne i duchowe możliwości narodu irańskiego do obrony swojego bezpieczeństwa i żywotnych interesów oraz zdecydowanie stanie na straży swoich obowiązków na rzecz pokoju i bezpieczeństwa w regionie”.

W oświadczeniu zwrócono uwagę na izraelskie operacje w Strefie Gazy i Libanie, ale przede wszystkim przemilczano jakąkolwiek irańską odpowiedź na sobotni atak lotniczy.

Iran bez wątpienia rozważy bezprecedensowe wsparcie dyplomatyczne ze strony państw regionu. Jest to moment, który Teheran bardzo sobie ceni, o czym świadczą słowa ministra spraw zagranicznych Abbasa Araghchiego: „Od wczoraj [sobota] do teraz, regularnie otrzymujemy wiadomości z różnych krajów,

oświadczenia, które wydały, poziom potępienia z różnych krajów zarówno w regionie. To naprawdę niezwykle, że miało to miejsce na tym międzynarodowym poziomie”.

Inne oświadczenia na szczeblu wojskowym bagatelizowały izraelski atak, twierdząc, że obrona powietrzna przechwyciła go i tylko z powodzeniem „spowodowała pewne ograniczone szkody w niektórych obszarach, których rozmiary są obecnie badane”. Nastroje społeczne w Teheranie wyrażają wysokie oczekiwania wobec rządu Pezeshkiana na froncie gospodarczym.

Javad Zarif, były minister spraw zagranicznych i obecny doradca strategiczny rządu, również nie zagroził bezpośrednio odwetem, mówiąc: „Zachód powinien odejść od swojego przestarzałego i niebezpiecznego paradygmatu. Musi potępić ostatnie akty agresji Izraela i dołączyć do Iranu w wysiłkach na rzecz zakończenia apartheidu, ludobójstwa i przemocy w Palestynie, Strefie Gazy i Libanie. Uznanie determinacji Iranu w dążeniu do pokoju jest niezbędne; ta wyjątkowa okazja nie powinna zostać zmarnowana”. [Podkreślenia dodano].

Izraelski atak nie zaskoczył Teheranu. Axios donosi, że Izrael wysłał w piątek wiadomość do Iranu przed atakami powietrznymi, ostrzegając ten ostatni, by nie odpowiadał „próbując ograniczyć trwającą wymianę ataków między Izraelem a Iranem i zapobiec szerszej eskalacji”.

Wiadomość z Tel Awiwu przekazana za pośrednictwem stron trzecich „z góry wyjaśniła Irańczykom, co [Izraelczycy] zamierzają zaatakować, a czego nie”.

Najwyraźniej Stany Zjednoczone naciskały na Izrael, by skalibrował proponowany atak jako „proporcjonalną odpowiedź”. Staje się to niezwykle ważne w przyszłości, ponieważ wysiłki administracji Bidena będą nadal zapobiegać eskalacji konfliktu między Izraelem a Iranem.

Z pewnością Iran będzie kontynuował działania dyplomatyczne. Co ciekawe, gazeta Jerusalem Post podkreśliła, że gorączkowe

podróże Araghchiego po stolicach regionalnych są „ważne, ponieważ odwiedza on nie tylko kraje, które są bliskie Iranowi historycznie lub w których Iran ma interesy, takie jak Liban czy Irak; raczej dociera do krajów, które mają pokój z Izraelem i które są bliskie Zachodowi, takich jak Jordania i Egipt...”.

„To pokazuje, jak Iran zyskuje wpływy w Jordanii i Egipcie. Na przykład Egipt i Iran są na drodze do pojednania. Ponadto Iran i Arabia Saudyjska pojednały się przy wsparciu Chin. Księżę Arabii Saudyjskiej był również w tym tygodniu w Kairze, co ilustruje, jak powstaje trójkąt powiązań między Kairem a Teheranem”.

Tymczasem Teheran będzie uważnie obserwował wybory prezydenckie i do Kongresu w USA, które odbędą się 5 listopada. W przypadku prezydentury Kamali Harris wznowienie negocjacji nuklearnych jest wysoce prawdopodobne. Z drugiej strony, prezydentura Donalda Trumpa może zapowiadać trudny okres 4 lat, ale również w tym przypadku należy wziąć pod uwagę bliskość prezydenta Rosji Władimira Putina z Trumpem w celu uspokojenia napięć między Waszyngtonem a Teheranem.

Nie można również wykluczyć zmiany paradygmatu. Trump jest kwintesencją pragmatyzmu, który zlekceważył krytykę, aby zaangażować przywódcę Korei Północnej Kim Dzong Una w dramatyczny zwrot i nie jest znany z zamykania do syjonizmu.

Trump chwalił się w środę niemal codziennymi rozmowami z Netanjahu. „Bibi dzwonił do mnie wczoraj, dzwonił do mnie przedwczoraj” – powiedział Trump. Trump poinformował już o rozmowie telefonicznej z Netanjahu w sobotę, twierdząc, że ten ostatni „chce poznać mój pogląd na sprawy”.

Niewykluczone, że powtarzane przez Trumpa wezwanie Izraela do szybkiego pokonania Hamasu i zakończenia wojny w Strefie Gazy wynika z obawy, że w przeciwnym razie, jeśli wygra zbliżające się wybory 5 listopada, starcie z Iranem może stać się

nieuniknione.

Stany Zjednoczone są znacznie większą potęgą militarną niż Iran. Jest to jednak wojna na wyczerpanie, która toczy się na wielu frontach. I nie ma przypadku, by naród odnosił korzyści z przedłużających się działań wojennych. Właściwie to Sun Tzu, chiński strateg wojskowy i filozof, który żył w okresie wschodniego Zhou (771-256 p.n.e.), po raz pierwszy o tym napisał.

Poza tym Trump brzydzi się otwartymi interwencjami wojskowymi USA. Irańczycy są znani z silnego nacjonalizmu, a podporządkowanie ich jest niemożliwe. Przedłużająca się wojna może pociągnąć za sobą wycofanie się USA z Azji Zachodniej i zniszczenie Izraela – i może zagrozić hipnotyzującemu ruchowi MAGA Trumpa.

Jakie są opcje Izraela w tak burzliwej sytuacji? Wydaje się, że nie ma wyjścia z wojny w Azji Zachodniej, ale haczyk polega na tym, że nie będzie to wojna, na którą Izrael ma nadzieję, nie mówiąc już o wygranej.

Seymour Hersh napisał we wtorek w Substack: „Nie słyszałem nic od kontaktów w Bejrucie bliskich Hezbollahowi – którego wojska toczą zaciętą walkę, podobnie jak w wojnie Hezbollahu z Izraelem w 2006 roku – co sugerowałoby coś innego niż długą wojnę przed nami...”.

Izrael jest małym krajem. Utrzymuje się nad wodą dzięki amerykańskim pieniądзом. Nie jest w stanie samodzielnie prowadzić wojny z Iranem. Izraelskie samoloty podobno leciały do Iranu przez kontrolowaną przez USA przestrzeń powietrzną w Syrii i Iraku i były uzupełniane przez samoloty Pentagonu, które otrzymywały odpowiednie propozycje!

Sytuacja staje się dla Izraela prawdziwym „zugzwangiem”. Wszystko, co Izrael robi, tylko pogorszy sytuację, a nie ma wyboru, by nie dokonać wyboru.

Dlaczego Trump i Rogan odmówili poruszenia kwestii szczepionek przeciwko COVID-19 w trzygodzinnym wywiadzie?

W każdym innym kontekście Joe Rogan – i doceniam to w nim – nie zamknie się na temat oszustwa związanego z COVID-19.

Nie ma programu, w którym nie pojawiłby się w pewnym momencie, nawet z gośćmi, którzy nie wydają się być bardzo zainteresowani tematem lub nie mają z nim nic wspólnego poza tym, że byli ludźmi na planecie Ziemia w 2020 roku.

Jednak, co dziwne – a może wcale nie dziwne – temat ten nigdy nie pojawił się w żadnym momencie podczas trzygodzinnej rozmowy z byłym prezydentem.

W rzeczywistości, gdy pojawiła się Big Pharma, Rogan bardzo ostrożnie tańczył wokół tematu tak zwanych „szczepionek”, które Trump tak łaskawie wprowadził na rynek w rekordowym czasie.

Nie tylko zignorowano słońca vaxx, ale też nie poruszono niedawnej dyrektywy DoD wyraźnie zezwalającej wojsku USA na zabijanie amerykańskich obywateli w tak zwanych warunkach awaryjnych, ani transhumanistycznej, eksterminacyjnej ideologii psychopatycznych wielonarodowych elit, ani przemytu

opium z Afganistanu przez CIA (w czasie inwazji talibowie praktycznie zlikwidowali handel opium w tym kraju; do czasu przejęcia władzy przez wojsko USA. Do czasu przejęcia władzy przez wojsko amerykańskie, kilka lat później, globalny udział handlu opium wzrósł do ponad 90%; produkcja ponownie spadła po wycofaniu się) – by wymienić tylko niewielką garstkę kwestii, które mogli poruszyć, a Rogan, który jest w nich dobrze zorientowany, miał doskonałą okazję, by postawić jednego z jedynych ludzi na Ziemi, który może być chętny i zdolny do zaoferowania niecodziennego wglądu, biorąc pod uwagę, że zajmował najwyższe stanowisko kierownicze przez cztery lata.

Instead, we got a lot of fluff like “tell me what it felt like to be president,” etc.

[Źródło](#)